

# KOŚCIÓŁ I EDUKACJA



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 21 listopada

**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA:** Łk 10,30-37; Mt 5,14-16; Łk 4,18-23; Jr 29,13; Mt 7,7; 1 Tes 2,6-8.

**TEKST PAMIĘCIOWY:** „Nie szukaliśmy też chwały u ludzi ani u was, ani u innych, chociaż jako apostołowie Chrystusa mogliśmy być w wielkim poważaniu; przeciwnie, byliśmy pośród was łagodni jak żywicielka, otaczająca troskliwą opieką swoje dzieci. Żywiliśmy dla was taką życzliwość, iż gotowi byliśmy nie tylko użyć wam ewangelii Bożej, ale i dusze swoje oddać, ponieważ was umiłowaliśmy” (1 Tes 2,6-8).

Od najwcześniejszych czasów, gdy wierni zaczęli się gromadzić, by oddawać cześć Bogu — w synagogach, domach i kościołach — *Biblia* ukazuje ludzi, którzy pod wpływem studiowania *Pisma Świętego* i przez nabożeństwo pragnęli poznać Boga i zrozumieć Jego wolę wobec siebie. *Biblia* objawia także raz po raz, że Kościół jest miejscem poważnych i głębokich rozmów oraz wzrastania ludzi w poznaniu Boga i Jego woli wobec nich.

Czasami obawiamy się zadawać pytania. Jednak w *Biblii* często odkrywamy, że pytania są używane, by prowadzić ludzi do wyraźniejszego zrozumienia Boga. W podobny sposób różne historie są wykorzystywane w *Biblii*, by dać ludziom okazje do przemyślenia ich duchowego zaangażowania. Jezus w szczególnie sposób był zainteresowany tego rodzaju kształceniem swoich uczniów i wyznawców.

Jeśli kościół ma być miejscem uczenia się, musi oferować przestrzeń dla prawdziwego dialogu. W szkole wielokrotnie słyszeliśmy zdanie, że *nie ma głupich pytań*, więc musimy stworzyć w Kościele bezpieczne środowisko dla każdego, by mógł wzrastać w łasce i rozumieniu Boga oraz Jego planu dla nas.

Pewien rabin, patrząc w senne oczy swoich uczniów w klasie, zapytał ich:

— Po czym poznajemy, że noc się skończyła i nastał dzień?

Kilku uczniów nieśmiało podniosło ręce i jeden z nich rzekł:

— Rabin, czy nie wtedy, gdy potrafimy odróżnić drzewo figowe od drzewa oliwnego?

— Nie — odparł rabin.

— Rabin, czy nie wtedy, gdy możemy odróżnić owcę od kozy? — zapytał inny uczeń.

Po wysłuchaniu szeregu podobnych odpowiedzi rabin oświadczył:

— To, że noc się skończyła i nastał dzień, poznajemy po tym, że możecie spojrzeć w twarz człowieka, którego nigdy wcześniej nie widzieliście, i rozpoznać w nim brata czy siostrę. Aż do tej chwili, bez względu na to, jak jest widno, nadal panuje noc.

**Przeczytaj Łk 10,30-37. Co Jezus chciał nam przekazać przez tę przypowieść? Co według niej musi być częścią prawdziwego chrześcijańskiego wychowania?**

---

Jako adwentyści dnia siódmego zostaliśmy ubogaceni wielkim światłem poznania prawdy (w kwestiach między innymi takich jak: stan umarłych, sobota, rok 1844 i sąd, wielki bój), której nie rozumie większość chrześcijańskiego świata. I choć prawdy te są naprawdę ważne, to jednak nic nam nie pomogą, jeśli nie będziemy dobrzy dla ludzi, jeśli będziemy żywili wobec nich uprzedzenia i jeśli pozwolimy, by uprzedzenia kulturowe i społeczne w naszym środowisku skłaniały nas do traktowania innych jak gorszych od nas.

Prawdziwe chrześcijańskie wykształcenie musi nas skłaniać do wzniesienia się ponad ludzkie dziwactwa i nikczemności, by patrzeć na innych tak, jak patrzy na nich Chrystus — jako na istoty, za które oddał życie, których grzechy poniósł na krzyż i za które zapłacił nieskończoną cenę. Jeśli wywyższamy Chrystusa ukrzyżowanego, a jest to naszą powinnością, to będziemy rozumieć wartość każdej ludzkiej istoty i będziemy traktowali ludzi tak, jak na to zasługują, zgodnie z wartością przypisywaną im przez Boga. Chrześcijańska edukacja musi obejmować takie nauczanie i wychowanie, gdyż w przeciwnym razie nie zasługuje na miano chrześcijańskiej.

**Jakie uprzedzenia są upowszechniane w twojej kulturze i w twojej społeczności — czy to skrycie, czy otwarcie — i dlaczego jako chrześcijanin musisz się ich pozbyć?**

Wszędzie, gdzie spojrzemy, to wydaje się nam, że nasza planeta pogrąży się w ciemności. Jednak dostrzegamy ciemność także blisko nas samych, gdy przypominamy sobie nasze przeżycia w tym trudnym świecie pełnym wyzwań. My także doświadczamy przerażających prób, jakie przynosi nam życie, gdy zmagamy się z chorobą, mamy do czynienia ze śmiercią ukochanych osób, widzimy rodziny rozpadające się wskutek niewierności i rozwodów czy obserwujemy liczne przejawy zła w naszym społeczeństwie i naszej kulturze.

**Wśród moralnego bankructwa i duchowej ciemności oraz wśród licznych zewnętrznych i wewnętrznych odgłosów słyszymy słowa Jezusa skierowane do każdego z nas:**

— „**Wy jesteście światłością świata; nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapalają też świecy i nie stawiają jej pod korcem, lecz na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu. Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie**” (Mt 5,14-16).

**Czego słowa te uczą nas o tym, jak mamy żyć i jak jako chrześcijanie naszym postępowaniem wpływamy na postrzeganie Boga przez innych ludzi?**

---

Jak mogli zrozumieć te słowa Jezusa Jego słuchacze siedzący tamtego dnia na brzegu Jeziora Galilejskiego w gorących promieniach słońca? Ci, którzy słyszeli te słowa, wiedzieli wszystko o świetle i ciemności. Z pewnością musieli się obawiać ciemności. Żyli pod rzymską okupacją i w zmilitaryzowanym społeczeństwie, które pomimo braku telefonów komórkowych, komputerów i internetu w wielu dziedzinach działało tak samo sprawnie jak nasze, wykorzystując czasami do tego o wiele bardziej przerażające metody, niż robi się to obecnie.

Rzymianie byli wszędzie, przypominając tłumom na zboczu wzgórza, że ci, którzy chcieliby sprawiać kłopoty, szybko trafią na miejsce męki — skonają nadzy na rzymskim krzyżu.

Ale oto Jezus wzywał ich do tego, by byli światłością, by byli miłosierni, by byli czystego serca i by czynili pokój. Chrześcijańska edukacja musi zatem obejmować uczenie uczniów tego, by byli światłością świata — by dokonywali takich wyborów i podejmowali takie decyzje, które będą objawiać innym ludziom dobroć Boga.

**W jaki sposób możemy wskazywać innym ludziom obecność i dobroć Boga?**

---

Jeśli Kościół chce dokonywać poważnych zmian za pomocą chrześcijańskiego nauczania, to musi zacząć robić to razem z Jezusem. Jezus bowiem powołał uczniów oraz słowem i swoim przykładem przygotowywał ich do realizacji Jego misji. Dawał im okazje do zaangażowania się w życie ludzi, o których mieli się troszczyć i których mieli miłować. Każdego dnia Jezus stawał przed nimi jakieś wyzwanie związane z Jego wizją tego, jaki może być ten świat, jeśli ludzie zaczną się traktować nawzajem jak bracia i siostry.

## **Przeczytaj Łk 4,18-23. Jakie jest przesłanie Chrystusa do nas wszystkich jako Jego wyznawców?**

Przez trzy i pół roku uczniowie przyglądali się, jak Jezus, ich Nauczyciel, żył zgodnie z zasadami Królestwa Bożego — zasadami ogłoszonymi przez Niego w pierwszym kazaniu w synagodze w Nazarecie. Przebaczenie, łaska i miłość szły w parze z samotnością, poświęceniem i trudnościami. Jeśli uczniowie mieli się czegoś nauczyć, to z pewnością tego, że uczniostwo nie jest czymś lekkim i beztrudnym. Uczniem Jezusa zostaje się na całe życie, a nie na jeden dzień.

„Zlecenie dane uczniom przez Chrystusa obejmuje wszystkich wierzących w Niego aż do końca czasu. (...) Wszyscy, do których dotarło natchnienie niebios, zaufali ewangelii. Wszyscy, którzy przyjęli życie Chrystusa, są wyznaczeni do pracy nad zbawieniem swych bliźnich. W tym celu założony został Kościół i wszyscy, którzy przyjęli jego święte obowiązki, zobowiązali się tym samym do współpracy z Chrystusem”<sup>49</sup>.

Jako uczniowie Jezusa musimy dzisiaj upewnić się co do tego, że On jest zawsze w centrum zarówno naszej wspólnoty, jak i nabożeństwa. Dobrze jest pamiętać o tym, że to Jezus wymyślił uczniostwo. Choć rabini w Jego czasach także przyciągali do siebie swoich uczniów, to jednak tylko On powoływał ludzi, by poszli za Nim w tak szczególny sposób. Rabini nie mogliby nawet wyobrazić sobie powołania tak radykalnego, jakim było to sugerujące, że przebywanie z Jezusem jest ważniejsze niż wszystkie ich przykazania.

Jako uczniowie Jezusa nie tylko szanujemy wszystkich ludzi, ale i zapewniamy im miejsce, w którym mogą wzrastać i rozwijać się.

Tak więc wszelka chrześcijańska edukacja musi obejmować potrzebę posiadania poczucia misji czy celu, a nie tylko zarabiania na życie. Oznacza to czynienie w naszej sferze wpływu tego, do czego Jezus nas powołuje — wstępowanie w Jego ślady, by służyć potrzebującym i dzielić się z nimi dobrą nowiną.

<sup>49</sup> Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Warszawa 2018, wyd. 16, s. 604.

Albert Einstein (1879-1955), często uważany za ojca współczesnej fizyki, napisał: „Ważne jest to, by nigdy nie przestać pytać. Ciekawość nie istnieje bez przyczyny. Kontemplując tajemnice wieczności, życia i cudownej struktury rzeczywistości, nie można uniknąć lęku. Wystarczy więc, jeśli spróbujemy zrozumieć trochę tej tajemnicy każdego dnia. Nigdy nie trać świętej ciekawości”<sup>50</sup>.

Żyjemy w świecie pełnym tajemnic. Współczesna nauka ukazuje nam niepojętą złożoność właściwie na każdym poziomie budowy materii, życia i wszechświata. A skoro dotyczy to fizycznej rzeczywistości, o ileż bardziej niepojęte i złożone są sprawy duchowe?

**Przeczytaj Jr 29,13; Mt 7,7; Dz 17,26-27; Ps 25,5; J 16,13; 17,17. Co wersety te mówią o poszukiwaniu prawdy i odpowiedzi?**

*Biblia* jest pełna przykładów ludzi przejawiających ciekawość — podobnie jak i my — ludzi, którzy zadawali pytania, odczuwali różne lęki, żywili nadzieję, doznawali radości i na swój sposób szukali prawdy, dążąc do uzyskania odpowiedzi na najtrudniejsze życiowe pytania.

„Wszystko pięknie uczynił w swoim czasie, nawet wieczność<sup>51</sup> włożył w ich serca; a jednak człowiek nie może pojąć dzieła, którego dokonał Bóg od początku do końca” (Koh 3,11). O czym mówi w tym wersecie Salomon? Niektórzy tłumaczą występujące tutaj hebrajskie słowo *olam* jako *wieczność*, podczas gdy inni rozumieją je jako *doznanie/wrażenie/poczucie przeszłości i przyszłości*. Zatem według tego wersetu Bóg umieścił w sercu i umyśle człowieka poczucie przeszłości i przyszłości, a więc wieczności. To znaczy, że jako ludzie jesteśmy w stanie zastanawiać się nad tym, co nazwane zostało *wielkimi pytaniami* dotyczącymi naszego życia i w ogóle istnienia jako takiego.

Oczywiście w tej kwestii *Pismo Święte* odgrywa centralną rolę.

— Kim jesteśmy? Dlaczego tu jesteśmy? Jak powinniśmy żyć? Co się z nami dzieje po śmierci? Dlaczego istnieją zło i cierpienie?

Są to pytania, które ludzie poszukujący prawdy zadawali od początku dziejów ludzkości. Jakimże przywilejem i obowiązkiem jest dla nas wskazywanie współczesnym poszukiwaczom prawdy biblijnych odpowiedzi na te pytania. Czymże bowiem jest chrześcijańska oświata, jeśli nie wskazywaniem ludziom odpowiedzi zawartych w Słowie Bożym?

**Dlaczego *Pismo Święte* odgrywa najważniejszą rolę w odpowiadaniu na wielkie życiowe pytania?**

<sup>50</sup> Janusz Fedirko, *Einsteiniana*, w: *Alma Mater* 5/2009, s. 80 (przyp. red.).

<sup>51</sup> Inne przekłady: *świat* (UBJW), *świat cały* (BRP), *dzieje świata* (BKR), *wiek* (BB), *całe wieki* (PCM) (przyp. red.).

**Przeczytaj 1 Tes 2,6-8. O czym Paweł mówi w tych wersetach i jak może oraz powinno to się odzwierciedlać w naszych szkołach i zborach?**

---

Wobec rozpadu wspólnoty w społeczeństwie, żyjemy w czasach, w których biblijna koncepcja Kościoła ma znaczenie donioślejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Zbawiciel w Mt 18,20 przypomina nam:

— „Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich”.

Nowotestamentowa wizja Kościoła i wspólnoty kształtowała się głównie w domach wierzących. Tam spotykali się oni w małych grupach, modląc się, śpiewając, obchodząc wieczerzę Pańską, ucząc się i dzieląc się z innymi słowami Jezusa.

Te grupy wierzących stały się pierwszymi szkołami zborowymi, miejscem, w którym nowi wyznawcy poznawali *Biblię* i byli uczeni nowego życia w Jezusie. Rady apostoła Pawła — takie jak na przykład ta zawarta w Rz 12,2: „A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego” — sugerują, że Kościół bardzo poważnie traktował dzieło oświaty.

Ci pierwsi wierzący wkrótce odkryli, że to w chrześcijańskiej społeczności najlepiej wieść życie zgodne z ewangelią. To we wspólnotcie mamy powód, by śpiewać głośnie, modlić się gorliwiej oraz być bardziej opiekuńczymi i współczującymi. Gdy słyszymy innych mówiących o dobroci Boga, odczuwamy, jak dobry był On dla nas. Gdy słyszymy nawzajem o swoich zmaganiach i doznanych urazach, czujemy Boże uzdrowienie w naszym życiu i ponownie pojawia się u nas pragnienie, by być narzędziami Jego łaski i uzdrowienia.

We fragmencie listu rozważanego w dzisiejszej części lekcji Paweł zaznaczył, że ewangelia Boża jest wszystkim — mocą płynącą z krzyża Chrystusowego, zmartwychwstaniem Pańskim i obietnicą powtórnego przyjścia Jezusa. Nie ma lepszej wieści na świecie, dlatego Paweł poświęcił swoje życie realizacji wyzwania, jakim jest opowiadanie z największą wiernością i największym zaangażowaniem historii o Jezusie.

Jednak Paweł wskazuje tu, że przesłanie ewangelii może być najlepiej zrozumiane i najpełniej doświadczone we wspólnotcie, która dzieli się z innymi tym życiodajnym przesłaniem. Musimy pamiętać, że ludzie uważnie się nam przyglądają, by ujrzeć w naszym życiu ilustrację przesłania łaski zawartego w *Biblii*.

**Zastanów się nad swoim życiem i zadaj sobie pytanie: Jakiego rodzaju świadectwo o Jezusie składam przed tymi ludźmi, wśród których żyję?**

## DO DALSZEGO STUDIUM

„Chrystus rozwiął wszelkie nadzieje na światową wielkość. W *Kazaniu na górze* usiłował obalić wszystkie fałszywe poglądy i dać swym słuchaczom właściwe zrozumienie swego królestwa i swego charakteru. Nie zaatakował jednak bezpośrednio ludzkich błędów. Znał spowodowaną grzechem nędzę świata, ale nie ukazał słuchaczom jaskrawego obrazu ich upadku. Uczył ich czegoś nieskończenie lepszego niż to, co znali. Nie obalając ich pojęć dotyczących Królestwa Bożego, mówił o warunkach osiągnięcia go, pozostawiwszy im wyciągnięcie wniosków co do jego natury. Głoszone przez Chrystusa prawdy mają nie mniejsze znaczenie dla nas niż dla idących za Nim tłumów. W stopniu nie mniejszym niż ówczesni słuchacze nauki Chrystusa musimy nauczyć się zasad rządzących królestwem Boga”<sup>52</sup>.

## PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Szkocki pisarz Robert L. Stevenson (1850-1894) wspomina, jak pewnej nocy, gdy jego niania położyła go spać, wymknął się do okna i zobaczył coś, co przykuło jego wzrok. Ulicą szedł latarnik i zapalał kolejne gazowe latarnie uliczne. Z dziecięcym zachwytem mały chłopiec zawołał nianię i powiedział:

— „Spójrz na tego człowieka! On wybija dziury w ciemności!”<sup>53</sup>

Jaką rolę powierzył wam Bóg w niesieniu światła i miłości waszemu społeczeństwu? Jeśli nie jesteście pewni, poproście kilku członków zboru, by wraz z wami podczas pierwszej części nabożeństwa sobotniego omówili, czego możecie dokonać razem.

2. Jeśli Kościół ma współdziałać z Bogiem w docieraniu do świata, musimy przyjąć do serca słowa Jezusa i naśladować Jego służbę. Ucieleśnienie Boga, który przyszedł do nas, żył na naszym świecie, zmagał się z trudami ziemskiego życia oraz śmiał się i płakał z nami, przypomina nam, że jesteśmy powołani do troszczenia się o bliźnich. Jak to czynicie? Jak możecie zaangażować młodych ludzi z waszego zboru do uczestniczenia w tym dziele?

3. Pomyśl o naszym obowiązku nauczania innych wspianiałych prawd, które zostały nam powierzone. Jaką rolę może i powinien odgrywać zbor w nauczaniu tych prawd? Jak zbor może być bezpiecznym miejscem do omawiania tych prawd z tymi, którzy zadają trudne pytania? Co możesz zrobić, by stworzyć odpowiednie środowisko, w którym można się odnieść do tych pytań?

4. Podczas pierwszej części nabożeństwa sobotniego omówcie kulturowe uprzedzenia występujące w waszym społeczeństwie. W jaki sposób wasz zbor może uczyć innych postępowania zgodnego z *Pismem Świętym* i wznoszenia się ponad tradycyjne uprzedzenia?

<sup>52</sup> Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Warszawa 2018, wyd. 16, s. 219.

<sup>53</sup> Linda L. Lyman, Jane Strachan i Angeliki Lazaridou, *Shaping Social Justice Leadership: Insights of Women Educators Worldwide*, Lanham 2012, s. 82 (przyp. red.).